

Wojciech Śleszyński

Wojna w Ukrainie a idea *ruskiego miru*. Raport – część 5

Ochronić przed „nazizmem”

Przystępując do ataku na Ukrainę 24 lutego 2022 roku, Putin oskarżył to państwo o sprzyjanie ideologii nazistowskiej. Trudno było zrozumieć, o co właściwie chodzi prezydentowi Rosji. Ukraina nie odcięła się przecież od dziedzictwa udziału w zwycięstwie nad Niemcami w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej. Pomniki sławiące Armię Czerwoną nadal otoczone są szacunkiem. Na czele państwa ukraińskiego stoi osoba pochodzenia żydowskiego, której część rodziny zginęła w Holokauście, a która teraz miała jakoby stać się wyznawcą nazizmu.

Obecne władze rosyjskie postanowiły jednak uczynić z oskarżania Ukraińców o sympatie pronazistowskie ważne narzędzie propagandy. Praktycznie od konfliktu z 2014 r. w oficjalnym dyskursie obrazy związane z „Wielką Wojną Ojczyźnianą” były wykorzystywane do opisanie sytuacji politycznej w Ukrainie. Podział był prosty: dobrzy Rosjanie – komuniści i zli Ukraińcy – naziści/banderowcy. W kolejnych latach ten przekaz tylko się nasilał. Określenie „banderowcy” wykorzystywane było przy opisie współczesnych Ukraińców i w opinii osób popierających wojnę miało usprawiedliwiać atak z 24 lutego 2022 r. Rosja podjęła się trudu „nawrócenia” zagubionych Ukraińców na właściwą drogę. Podobnie jak w czasach ekspansji ideologii komunistycznej, kiedy rewolucję wspierano w różnych państwach często wbrew woli znacznej części społeczeństwa, ale zawsze z myślą o ich „dobru”, tak samo i z tym samym zamiarem przeprowadza się „militarną operację specjalną” w Ukrainie.

Putin to człowiek sowiecki i w tych kategoriach ocenia świat. Miejsce ideologii komunistycznej zastąpiła walka z „neonazizmem”, w którą, co jest przerażające, wierzy nie tylko on sam, ale także część społeczeństwa rosyjskiego. Z pamięci o zwycięstwie w tzw. Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej postanowiono uczynić bardzo skuteczne narzędzie do prowadzenia współczesnej ekspansji politycznej i militarnej.

W czasach Związku Sowieckiego dzień 9 maja, czyli data pokonania Niemiec nazistowskich, był w kanonie sowieckich uroczystości niemal na równorzędym miejscu, co 7 listopada (święto rewolucji październikowej) i 1 maja (święto pracy). Po upadku komunizmu z tych trzech najważniejszych świąt Moskwie pozostał jedynie 9 maja, który urósł w Rosji do największego święta państwowego w XXI w. Podobnie jak wcześniej Związek Sowiecki, tak dzisiaj Rosja uznaje, że posiada pełną legitymizację władzy do wykorzystywania pamięci o

sukcesie w wojnie z Niemcami nazistowskimi w prowadzonej współcześnie polityce. Jakakolwiek polemika z oficjalnym rosyjskim obrazem II wojny światowej traktowana jest jako zamach na pamięć o ofiarach wojny. Dokładnie tak, jak w czasach sowieckich, pamięć o wojnie ma być zmonopolizowana przez jedyny akceptowany oficjalny przekaz państwowy.

W Związku Sowieckim pamięć o walce i zwycięstwie w tzw. Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej stała się kwestią kluczową zaraz po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. W głoszonym przekazie podkreślano sukces całego społeczeństwa sowieckiego, nie eksponując nadmiernie roli poszczególnych osób. W myśl obowiązującego po 1945 r. przekazu informacyjnego nawet gdy poszczególni dowódcy czy żołnierze dokonywali bohaterских czynów, to i tak jedynie wykonywali rozkazy nieomylnego naczelnego wodza – Józefa Stalina¹.

Według podobnego schematu budowane były wszystkie opisy tzw. Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. Starano się nie eksponować daty 22 czerwca 1941 r., a jako podjęcie faktycznych działań, które ostatecznie doprowadziły do zwycięstwa, przedstawiano pierwsze radiowe przemówienie Stalina z 3 lipca 1941 r. Stało się ono symbolicznym początkiem późniejszego sukcesu militarnego².

W tak konstruowanym obrazie wojny wysiłek poszczególnych obywateli miał wtórne znaczenie, liczył się kolektyw i jedyny faktyczny przywódca. W tych opisach Stalin przedstawiany był społeczeństwu nie jako człowiek z krwi i kości, lecz jako żywe ucieleśnienie komunizmu w jego najdoskonalszej postaci. Wszystkie sukcesy Związku Sowieckiego miały jednego autora.

Zaczynający się zimnowojenny konflikt między Związkiem Sowieckim a Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią sprawił, że w opisach historycznych dotyczących Wielkiej Wojny Ojczyźnianej pomniejszano lub wręcz pomijano wkład niedawnych sojuszników w zwycięstwo nad Niemcami nazistowskimi. Dowolnie manipulowano faktami, np. pomijając rolę Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w udzielaniu Związkowi Sowieckiemu pomocy militarnej w najtrudniejszych momentach w 1941 i 1942 r.

Nachalnemu oddziaływaniu systemu sowieckiego poddana została cała ludność. Ustrój totalitarny wymagał od swoich obywateli bezwarunkowego posłuszeństwa głoszonym hasłom i zasadom, zmuszając ich tym samym do aktywnego wspierania poczynań państwa.

¹ A. Lastouski, R. Khandozhko, I. Sklokina, *Rethinking the Soviet Memory of „Great Patriotic War” from the Local Perspective Stalinism and the Thaw, 1943–1965*, Kharkiv 2012, s. 57.

² Р. Лінднэр, *Гісторыкі і ўлада. Нацыятворчы працэс і гістарычная палітыка ў Беларусі XIX–XX ст.*, Мінск 2005, s. 349–356.

Gloryfikacji siły Związku Sowieckiego i postaci Stalina w latach wojny służyły święta państwowe.

Zmiany zachodzące w życiu politycznym w Związku Sowieckim po 1953 r. znalazły swoje odbicie również w podejściu do przekazu o zwycięstwie w II wojnie światowej. Dotychczasowa ideologia komunistyczna, oparta na gloryfikacji Stalina, została częściowo przebudowana. Nowy kierunek przemian wyznaczył XX zjazd Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego, na którym dokonano krytyki kultu Stalina. Chruszczow i nowe kierownictwo partii oskarżyli Stalina i Berię o odejście od historycznych założeń ideologii komunistycznej, reprezentowanych przez Lenina. Za masowe represje winą został obarczony głównie Beria, a Stalinowi zarzucono nadmierne eksponowanie swojej roli w zachodzących przemianach. Obywatelom tłumaczono m.in., że największy sukces militarny, na bazie którego budowano ideę narodu sowieckiego, czyli zwycięstwo w tzw. Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej, możliwy był nie dlatego, na czele państwa stał Stalin, ale dlatego, że w rzeczywistości musiał dzielić się swoją odpowiedzialnością. Był to zatem triumf całej partii, a nie jednego człowieka.

Nowymi bohaterami stać się mieli zwykli żołnierze jako osoby oddane idei komunistycznej i rozkazom partii. W filmach wyprodukowanych w tym okresie, a mówiących o „Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej”, podkreślano ofiarności narodu i poszczególnych żołnierzy.

Najlepszym przykładem przemian zachodzących w Związku Sowieckim po 1956 r. stał się mit o obrońcach Twierdzy Brześć. Aż do 1956 r. o walkach o fort i jego obrońcach w Związku Sowieckim niewiele było wiadomo. W powojennych czasach stalinowskich wspomnianie klęski z 1941 r. było niewskazane, bo należało eksponować sukcesy lat późniejszych. O żołnierzach walczących w czerwcu 1941 r. w obronie Twierdzy Brześć w pełni przypomniano sobie dopiero w okresie przemian. Po 1956 r., aby osłabić eksponowaną do tej pory przez propagandę osobistą rolę Stalina w zwycięstwie nad nazizmem, należało zbudować opowieść o ofiarności żołnierzy, walczących do końca pomimo ponoszonych w 1941 r. klęsk. Obrońcy Twierdzy Brześć nadawali się do tej roli znakomicie. Ich poświęcenie należało tylko odpowiednio nagłośnić i zaakcentować³. Najwyższe władze republiki białoruskiej w latach 60. i 70. XX w. bardzo aktywnie zaangażowały się w te działania. Przy nakładzie olbrzymich środków finansowych zbudowano monumentalny kompleks muzealny. Ruszyła machina propagandowa. 8 maja 1965 r. Twierdza Brześć otrzymała najbardziej zaszczytne miano – bohatera. Wcześniej uhonorowane zostały tak tylko Leningrad, Stalingrad, Sewastopol i Odessa. O walkach pisano powieści, wystawiano sztuki, robiono filmy.

³ К. Ганцэр, А. Пашковіч, „Героізм, трагізм, мужнасць”. Музей абароны Берасцейскай крэпасці, „Архе” 2013, nr 2, s. 45.

Na efekty podjętych działań nie trzeba było długo czekać. obrońcy Twierdzy Brześć stali się symbolem upamiętniającym datę 22 czerwca 1941 r. – początek wojny niemiecko-sowieckiej⁴. To tutaj, w twierdzy, odbywały się uroczystości patriotyczne, a nowe roczniki poborowych składały przysięgę.

Podobne miejsca powstawały na terenie całego Związku Sowieckiego. Podobnie jak w przypadku rewolucji październikowej, także w działania propagandowe dotyczące pamięci o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej wprzęgnięto całe społeczeństwo.

Budowa jednego narodu sowieckiego, utożsamianego z partią, a ta z kolei – z myślą komunistyczną, stała się podstawą całej ideologii państwowej. Idea wspólnej, wielkiej ojczyzny sowieckiej odżywała przy okazji każdej rocznicy zwycięstwa nad nazizmem w „Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej”. W całym Związku Sowieckim, także w Ukrainie, wydarzenia związane z okresem II wojny światowej odgrywały kluczową rolę jednoczącą całe społeczeństwo. Przekaz poświęcony wydarzeniom lat wojny był totalny – od wielkich państwowych manifestacji, poprzez prelekcje, przedstawienia teatralne, filmy, aż po szkolne akademie.

Zgodnie z przyjętą po 1956 r. i wzmacnianą w kolejnych latach koncepcją, w tzw. Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej zwyciężył cały naród sowiecki. Dlatego też nieprzypadkowo to okres wojny stał się główną osią, wokół której budowana była tożsamość zbiorowa. Ofiarę ponosił cały naród sowiecki, którego częścią były poszczególne nacje, dlatego też pomimo upamiętniania miejsc zagłady ludności żydowskiej nie eksponowano jako oddzielnego zagadnienia kwestii Holocaustu. Pamięć o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej, a zwłaszcza o samym Dniu Zwycięstwa, stała się kluczowym historycznym spoiwem, wokół którego konstruowano znaczną część przekazu ideologicznego. Data 9 maja przedstawiana była jako „wiekopomny wielki dzień”, o którym winni pamiętać wszyscy mieszkańcy Związku Sowieckiego.

W Ukrainie dodatkowo podkreślano słusność wyboru tej części obywateli, którzy opowiedzieli się po stronie Armii Czerwonej. Negowano postawę środowisk narodowych współpracujących z Niemcami. Nie próbowano ani szukać wyjaśnień, ani uzasadniać dokonywanych wyborów – rzeczywistość opisywano wyłącznie w czarno-białych kolorach. Miało to wzbudzić w społeczeństwie ukraińskim, a ściślej – w środowiskach sympatyzujących z ideami narodowymi – poczucie wstydu i zażenowania, co w przyszłości miało skutecznie wyeliminować dokonywanie tego typu wyborów politycznych. Świat podzielono w prosty sposób: na nacjonalistów (środowiska proniemieckie) i patriotów (członków społeczności

⁴ Zob. więcej: А. Каландадзе, *Дни в Брестской крепости*, Тбилиси 1964; С. Смирнов, *Брестская крепость*, Минск 1970.

sowieckiej). Określenie „nacjonalista” stało się w czasach sowieckich największą obelgą. Przeniesione zostało to także do czasów współczesnych. W dzisiejszej Rosji nie ma nacjonalistów, są patrioci. Nacjonałści mogą być w Ukrainie, Białorusi, nie wspominając już o państwach nadbałtyckich. Wszyscy podzielający wizję historyczną Rosji są patriotami, pozostali zasługują na miano nacjonalistów, których dzieli jedynie mały krok od nazistów.

Pierwsze, niepełne informacje dotyczące zmian w przedstawianiu historii w Związku Sowieckim rozpoczęły się wraz z umacniającą się *pieriestrojka* Michaiła Gorbaczowa. Stopniowo zmiany nabierały coraz większego przyspieszenia⁵. Gorbaczow, chcąc jedynie zreformować komunizm, nieświadomie uruchomił skrywane do tej pory pokłady niezadowolenia. W nowej rzeczywistości coraz mniej zrozumiałe było głoszone hasło powrotu do „czystości historycznych zasad leninowskich”. Szybko bowiem okazało się, iż jest to kolejny zwykły slogan partyjnej nowomowy. Nic nowego z kreślonego obrazu przeszłości nie wynikało, bowiem władza nie mogła pozwolić na niekontrolowane badania historyczne.

Tworzony w latach 1944–1991 obraz „Wielkiej Wojny Ojczyźnianej” stał się trwałym elementem sowieckiej świadomości społecznej. Obywatele Związku Sowieckiego, zwłaszcza Rosji, Białorusi, ale także w dużej części Ukrainy, po 1991 r. w swojej masie nie byli przygotowani na przyjęcie innego niż dotychczasowy, sowiecki, obrazu dziejów. Pokoleniom całkowicie wychowanym w sowieckim świecie trudno było odrzucić to, w co autentycznie się wierzyło i zacząć akceptować nowy obraz historii. Tym trudniej było to uczynić, im bardziej nie popierano zmian politycznych i gospodarczych zachodzących po 1991 r. Czas tzw. Wielkiej Wojny Ojczyźnianej i zwycięstwo nad nazizmem były tak wielką zdobyczą narodu sowieckiego, że nie dało się tego w prosty sposób zanegować. Każdy, kto starał się podważyć dotychczasowy przekaz, skazany był na krytykę. Z czasem przyjęto nawet w Rosji stosowne rozwiązania prawne przewidujące kary dla tych wszystkich, którzy negowaliby przyjęty przez państwo rosyjskie obraz wojny.

Znaczenie propagandowego przekazu o „Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej” jako naturalnego mitu budującego jedność społeczeństwa postsowieckiego po upadku komunizmu szybko zrozumiano w Moskwie. Wykorzystywano to już w czasach Jelcyna, ale pamięć o chwale żołnierza sowieckiego w pełni przywrócił Władimir Putin. Nie bez powodu państwo rosyjskie uczyniło z pamięci o zwycięstwie jeden z najważniejszych filarów spajających społeczeństwo. Jej znaczenie potwierdzały wyniki przeprowadzanych kolejnych sondaży. W społeczeństwie pozbawionym pozostałych wielkich świąt komunistycznych (7 listopada,

⁵ „Prawda” 19 VI 1988, nr 171.

1 maja) z pamięci o wojnie uczyniono coś na wzór religii obywatelskiej, którą zaakceptowała większość Rosjan. Pamięć o zwycięstwie była kamieniem węgielnym rosyjskiej tożsamości.

Kolejne przeprowadzane za rządów Putina co roku w dniu 9 maja parady wojskowe miały oficjalny i niezwykle uroczysty charakter. Władzom udało się przejąć i wpisać do kanonu oficjalnych uroczystości społeczną inicjatywę „Nieśmiertelny pułk”, upamiętniającą przodków walczących w II wojnie światowej.

Użycie pamięci o tzw. Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej do wyjaśnienia powodów prowadzenia nowej wojny, z jaką mamy obecnie do czynienia w Ukrainie, może dziwić zachodniego obserwatora, ale nie jest zaskoczeniem dla większości obywateli rosyjskich. Poddani oni są jednostronnemu przekazowi propagandowemu, ale też z własnej woli decydują się na selektywne przyswajanie informacji. Podobnie jak w czasach sowieckich (czy nawet po upadku systemu komunistycznego) nie chcieli słuchać o zbrodniach komunistycznych, tak teraz odrzucają informacje o zbrodniach popełnianych przez armię rosyjską. Rosja nie potrafiła rozliczyć się z milionami ofiar komunizmu – dlaczego więc miałoby być inaczej w przypadku Ukrainy?

Przekaz o ofiarach dociera, ale identycznie jak w czasach sowieckich, jego skala jest wypierana. W powszechnej świadomości Rosjan cel uświęca środki – tak jak przy wprowadzaniu systemu komunistycznego ofiary były nieuniknione, tak teraz, przy oczyszczaniu Ukrainy z „nazistów”, musi być podobnie. „Szlachetność” celu usprawiedliwia popełniane błędy. W opinii przynajmniej części mieszkańców współczesnej Rosji sukces w postaci odbudowy imperium wart jest ofiar.

Sowiecki, a obecnie także rosyjski system opiera się na dwóch zasadniczych filarach – propagandzie (ideologii) oraz terrorze. Ustrój totalitarny czy autorytarny zawsze wymagał od swoich obywateli bezwarunkowego posłuszeństwa głoszonym hasłom i zasadom, zmuszając ich tym samym do akceptowania poczynań państwa. Rozmycie granicy pomiędzy tym, co rzeczywiste, a tym, co utopijne, ułatwiało rządzącym tworzenie obrazu umożliwiającego obywatelom zaakceptowanie wszystkich, nawet najbardziej zbrodniczych posunięć władz. Tak skonstruowany świat jest możliwy do akceptacji jedynie pod warunkiem uwierzenia w kreowaną rzeczywistość, przy jednoczesnym odrzuceniu wszystkiego, co kłóci się z obrazem budowanego przez propagandę świata. Chcąc w miarę „normalnie” funkcjonować w stworzonych realiach, należy zaakceptować reguły życia narzucone przez państwo, a wraz z upływem czasu różnica pomiędzy tym, co fikcyjne, a tym, co rzeczywiste, sama się zaciera.

Współczesna Rosja zbudowana jest na fundamencie Związku Sowieckiego. Kierującą ją pokolenie wyrosło w tamtej rzeczywistości i według własnej wizji kreuje obraz dla kolejnych pokoleń.

W nowej rosyjskiej rzeczywistości carska idea *zapadnoruska* miesza się z przekazem postkomunistycznym. W tym wykreowanym przekazie Rosja jest wprost zobowiązana do ocalenia swoich „zagubionych” braci Ukraińców przed nowym typem zachodniego zagrożenia, jakim jest „neonazizm”. Okrażona, broniąca się przed agresywnym Zachodem, ma prawo a nawet obowiązek się bronić, chronić się przed „nazizmem”. W rzeczywistości jednak wojna w Ukrainie nie zapobiega żadnej potencjalnej agresji zewnętrznej. Jest próbą ratowania rosyjskiej rzeczywistości, mieszaniny idei XIX- i XX-wiecznych przed zmianami. Putin nie chce popełnić błędów Gorbaczowa. Nie może pozwolić na zbyt szybko postępujące przemiany. Wojna w Ukrainie jest ratowaniem współczesnej Rosji, zakonserwowanego świata, w dużej mierze opierającego się na nostalgii za wielkim, rusko-sowieckim imperium.